Nr. 75. Przemyśl, Czwartek 17. września 1891. Rok V.

„Gazeta Przemyska" wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł. — ct
półrocznie	3 „ — „
kwartalnie	1 „ 50 „
miesięcznie	— „ 55 „

Numer pojedyńczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów nietrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Wrzesień	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
17. czw.	Lamberta B.	Zacharya
18. piąt	Tomasza z Wil. †	Cz. św Mychaiła
19. sob.	Januaryusza †	Sozonta

Przegląd polityczny.

Przemyśl, d. 16. września 1891.

Ostatni akt tegorocznych manewrów odgrywa się w Siedmiogrodzie. I tam cesarz widział się zmuszonym do prawosławnego metropolity Mirona Romana wystosować podobne napomnienie, jak w Galgoczu do biskupa protestanckiego Baltika. Na przywitanie cesarza w Bystrzycy przybył rumuński minister wojny Lahovary. Nie jest to jeszcze rękojmią, że w razie wielkich komplikacyj Rumunia stanie po stronie Austro-Węgier, ale obecność pułkownika Lahovarego na manewrach siedmiogrodzkich świadczy, że rząd rumuński nie obawia się wyraźnie zaznaczyć swych przyjaznych do Austryi stosunków.

Według ogłoszonego w monachijskiej *Allg. Ztg* a opartego widocznie na źródłach rządowych artykułu, Rumunia może wystawić w razie wojny 280.500 żołnierzy (wliczywszy rezerwę.) Szczególnej doniosłości nabrał Bukareszt wskutek fortyfikacyj, wykonanych według planów sławnego belgijskiego jenerała Brialmonta. Autor wymienionego artykułu twierdzi, że po Paryżu Bukareszt stanie się najsilniejszym obwarowanym obozem. Dokoła stolicy w odległości 8 do 9 kilometrów wystawiono 18 fortów, połączonych koleją żelazną i telegrafem. Pomiędzy dwoma fortami stoi baterya, uzbrojona Grusonowskimi pancernymi wieżami. W głównej rzeczy prace fortyfikacyjne, rozpoczęte przed 10 laty, są już wykończone. Autor wychwala pomyślne usposobienie oficerów rumuńskich, chociaż ostrożnie zaznacza, że o podobnem przywiązaniu oficerów do monarchy, jak w Niemczech lub w Austryi, dotąd w Rumunii mowy być nie może.

Z Kijowa donosi Ajencya północna: W tutejszym wojennym sądzie okręgowym rozpoznano sprawę kupca austryackiego Erazma Kraśnickiego, obwinionego o usiłowanie przekupstwa, oraz starszego pisarza XI korpusu armii, Felicyana Tuczyńskiego, szeregowca 165 pułku kowelskiego piechoty, Teodora Charczenki, tudzież zapasowego felczera weterynaryi Józefa Pelczyńskiego, obwinionego o zdradę stanu i inne mniej doniosłe przewinienia. Sąd uznał Kraśnickiego za winnego namówienia urzędników w drodze przekupstwa do pochwycenia dokumentów z miejsca urzędowego; Pelczyńskiego za winnego zdrady stanu i dopomagania Kraśnickiemu; Charczenkę i Tuczyńskiego za winnych brania łapówki, kradzieży akt i dokumentów z miejsca urzędowego i zdrady stanu w okolicznościach obciążających. Sąd skazał wszystkich czterech obwinionych na pozbawienie praw stanu i zesłanie; Kraśnickiego do mniej odległych okolic Syberyi, a trzech innych do ciężkich robót, każdego po lat ośm.

Niemiecka szkoła ludowa w Przemyślu.

Stało się więc dokonanym faktem, że z początkiem roku szkolnego, została w Przemyślu otwartą niemiecka szkoła ludowa. Koszta jej utrzymania ponosi rząd, a w szczególności pokryje je fundusz ministerstwa wojny.

Stojąc na gruncie czysto autonomicznym, uważamy sobie za obowiązek poświęcić ponownie tej sprawie kilka uwag.

W samej rzeczy w myśl ustawy z 25 maja 1868 l. 48 dz. p. p., należy państwu najwyższe kierownictwo i nadzór nad całem wychowaniem i nauczaniem, a sprawują je władze prawnie do tego powołane.

Pytamy, czy i ministerstwo wojny do tych władz należy?

Nie Decydują o tem przepisy §§ 10, 12 i 13 tejże samej ustawy z dn. 25. maja 1868 r.

Wedle §. 10 przeznaczono do kierownictwa i nadzoru nad wychowaniem, nad szkołami ludowemi i nauczycielskiemi zakładami w każdem królestwie i kraju: a) krajową Radę szkolną; b) Rady szkolne powiatowe, na każdy powiat szkolny i c) Rady szkolne miejscowe, dla każdej gminy szkolnej.

Niewątpliwie, że i przyszła szkoła ludowa przemyska zostanie pod zarządem tych władz, lecz naszem zdaniem i kreowanie jej należało do nich kompetencyi. W tej mierze atoli, wcale nie pytano o zdanie władz autonomicznych. Ponieważ kreacya szkoły ludowej w Przemyślu obciąża budżet państwowy, zatem fundusz publiczny, przeto odnieśćby się winien także i do tej kreacyi przepis §. 2 ustawy z dnia 22. czerwca 1867 r., mocą którego językiem wykładowym w tej szkole powinien być język polski, lub ruski, nie zaś niemiecki, jak to udecydowano.

Szkoła ludowa w Przemyślu, a to szkoła o wykładowym języku niemieckim, jest czemś anormalnem, czemś w zasadzie zbytecznem i obrażającem narodowe uczucie. Jeśli się zważy, że ta szkoła wchodzi w życie wbrew powołanym wyżej przepisom prawnym, wbrew przepisom, za których naruszenie może być min. wojny pociągnięty do odpowiedzialności przez Radę państwa, to założenie takiejże szkoły, kosztem ministerstwa wojny, czyli kosztem rządu — musimy uważać za naruszenie konstytucyi naszego kraju, przeciw któremu winny władze autonomiczne założyć protest i we właściwej drodze wystąpić, tak przed Trybunałem państwa w myśl zasadniczej ustawy z 21. grudnia 1866 r. l. 143 dz. p. p., jako też i w samej Radzie państwa.

Jest wprawdzie przewidziany przypadek i ustawa, mocą której wolno władzom rządowym dopuścić czasowych i miejscowych wyjątków od obowiązujących ustaw zasadniczych, lecz ten przypadek nie ma zastosowania w niniejszym razie. Przypadki takie bowiem mogą zajść jedynie w razie wojny lub bliskiego jej wybuchu i podczas rozruchów wewnątrz państwa, o których tu nie ma mowy.

Jak więc z powyższego przedmiotowego, czysto jurydycznego wywodu wypływa, przedstawia się założenie niemieckiej szkoły ludowej w Przemyślu, jako fakt przeciwny obowiązującym ustawom.

KORESPONDENCYE.

Radymno, dnia 12. września 1891.

Ciężkie są warunki egzystencyi straży pożar. ochotniczych w małych miasteczkach naszego kraju. Chociaż same, najlepszymi ożywione chęciami, gorliwie i wytrwale pracować chcą, aby należycie odpowiedzieć swojemu zadaniu, chociaż współobywatele widzą te bezinteresowne, a dla dobra ogółu podjęte usiłowania, — otacza instytytucye te obojętność, a często nawet niechęć wynikła bądź z niezrozumienia doniosłości celów straży pożar. ochotniczych, bądź z dziwnej jakiejś obojętności.

Instytucya straży pożar. ochotniczej wymaga prócz dźwigni moralnej, tj. poczucia obowiązków obywatelskich, także pomocy materyalnej, tej ale rzadko kto chętnie udziela, a co najwięcej razi, że najmniej udzielają jej ci, którzy usług tej instytucyi najwięcej potrzebują i w pierwszej linii do wspierania jej są powołani i moralnie obowiązani a to: mieszczanie i gminy jako takie.

Straż pożar. ochotnicza w Radymnie należy do najgorzej zaopatrzonych w kraju bo od gminy żadnej nie otrzymuje subwencyi; skazaną więc jest, aby istnieć i rozwijać się mogła, na ciągłą żebraninę, musi bezustannie oglądać się za środkami do sprawienia tegoczegoniema i utrzymania w przydatnym stanie tego, co jest.

To też z ochoczą skwapliwością pochwyciliśmy propozycyę jadącego od Przemyśla z występami scenicznymi znanego i utalentowanego artysty dramatycznego p. Adolfa Dulęby, który w drodze swojej wstąpił i do Radymna,— gdy przyrzekł w środę 9. b. m. dać przedstawienie sceniczno-monologowe w połowie zysku na dochód tutejszej straży ochot. pożarnej.

Korzystając z dobrych chęci artysty straż rzuciła się z zaproszeniami po miasteczku i okolicy. Skutek zaproszeń jak na tutejsze obecne stosunki i apatyczne usposobienie, przeszedł najśmielsze oczekiwania, a dodatek na afiszach: „nie kładąc tąmy dobroczynności" — również nie zawiódł. Gra p. Dulęby w 6 monologach była nader udała, wykonanie sumienne, umiejętne, a w przedstawieniu ról typów włościan mazurskich doszedł p. Dulęba do artyzmu.

Publiczność miejscowa i okoliczna wyszła z przedstawienia zadowolona nie mniejszy ale powód do zadowolenia miała straż ochot. pożarna, bo na rzecz straży pozostała w zysku kwota 56 złr 57 ct. Jest więc już za co sprawić nieco przyrządów i dołożyć cegełkę do podniesienia instytucyi, która przed kilku ledwie miesiącami prawie nie istniała, a od kwartału dopiero ocknęła się z letargu, dźwigła pracą i zapałem jednostek i rokuje nadzieję, że w niedługim czasie stanie się prawdziwie pożyteczną i godnie odpowie swemu zadaniu.

Za otrzymaną pomoc składa więc tut. straż ogniowa szczere podziękowanie szan. obywatelstwu okolicznemu, duchowieństwu i w ogóle inteligencyi miejscowej i zamiejscowej, która udziałem w przed-

Gałązka bzu.

(Dok.)

Łzy w oczach Anusi Jagodzianki i gałązka bzu, którą rzuciła na scenę rozbroiły mnie. Zacząłem ją uniewinniać, kładąc wyrządzoną mi obrazę na karb prostoty, dziewczęcego roztrzepania. Zapragnąłem poznać Anusię bliżej. . . Cóż łatwiejszego, wszak ona była szwaczką, ja aktorem koczującym. Kupiłem sztukę płutna i udałem się do Anusi z prośbą o uszycie koszul. Zastałem ją przy pracy; przyjęła mnie obojętnie wypytując jak chcę mieć koszule uszyte i na kiedy mają być gotowe Przypatrzyłem się jej wtedy dokładnie i spostrzegłem, że chociaż miała twarz opaloną i ręce spracowane, rysy były delikatne, spojrzenie roztropne, ruchy zaokrąglone, kształty foremne, że była nie tylko świeżą i przystojną, ale nawet ładną. . . . Nie będę się długo rozwodził nad tem, jak coraz częściej zachodziłem do domku, gdzie Anusia przebywała u krewnych, jak powoli przywykła do mnie słuchając opowiadań o życiu wędrownych aktorów, jak ją zaczął zajmować świat zakulisowy, jak wreszcie polubiła mnie i jak pewnego razu rumieniąc się powiedziała mi, „że nie jestem tak brzydki, bym się nie mógł komuś podobać" . . . I stało się o czem nie myślałem podnosząc z kurzu gałązkę bzu, że pokochałem Anusię, że wyznałem jej miłość swoją i że ona nie odepchnęła mnie od siebie.

Krewni Anusi nie stawiali żadnych przeszkód, bo zrzekłem się małej schedy przypadającej Anusi po rodzicach, i Anusia Jagodzianka w piękny wieczór czerwcowy została żoną brzydala, aktora Płota.

* * *

Poświęciłem się dla niej w zupełności i postanowiłem zdobyć stanowisko, na którem mógłbym ją, moją żonę, zabezpieczyć przed zmiennym losem towarzyszki wędrownego aktora, przed końcem smutnym i nędznym mojej matki.

Talent, rzetelna praca i przypadek szczęśliwy, sprawiły że w jednem z większych miast prowincyonalnych widział mnie grającego dyrektor teatru stołecznego, że zawezwał mnie do stolicy i że po roku próby wszedłem w skład personalu artystycznego stałego teatru.

Jakżesz cudne śniłem sny przyszłości . . . Marzenia o sławie, o dobrobycie stały się przecież uchwytne. Byłem dumny z tego, że Anna Jagodzianka, żona artysty Płota, o którym się krytyka wyrażała z uznaniem, rokując przyszłość wielką, — nie potrzebowała zarabiać na chleb codzienny, że mogłem ją otoczyć chociaż nie zbytkiem, to przynajmniej dostatkiem, że nie potrzebowałem się obawiać wyrzutu, iż nadużyłem jej nieświadomości świata i ludzi, gdy ją nierozerwalnym węzłem przykułem do siebie.

Nie zapomnieli o mnie, chociaż państwo nie pytała się nigdy z czego żyję i czem się bronię od głodowej śmierci. Zapisano w księgach dzień mego urodzenia i gdy nadszedł czas powołujący każdego do opłaty podatku z krwi, puszczano za mną pisma i znaleziono popisowego aktora Płota.

Wdaniu się kilku wpływowych znajomych udało się, że nie wzięto mnie na lat trzy pod karabin, tylko na dwa miesiące, poczem miano mnie puścić na urlop.

Ze wstrętem wdziałem dwubarwne sukno na siebie, niechętnie spełniałem obowiązki, które uważałem za niesłuszne... Oddziałowi rekrutów przywodził młody podporucznik, przystojny, wyrozumiały, uprzejmy w obejściu się z podwładnymi. Polubiłem go rychło, zwłaszcza, gdy był dla mnie nader względny i chronił przed znęcaniem się podoficerów. Wdzięczność okazałem mu tem, że przedstawiłem go Anusi i wprowadziłem do naszego cichego gniazdka, prosząc, aby nas często w wolnych od służby chwilach odwidzał.

* * *

Za tydzień będę wolny, za tydzień powrócę do żony, wystąpię znów na scenę z niewolnika posłusznego komendzie stanę się panem własnej woli, z maszyny człowiekiem,

Mrok zapadał, gdym opuścił plac mustry, gdzie zamiast przyjaciela mego podporucznika, wywijał nami wachmistrz służbowy. Zazwyczaj udając się do domu zrzucałem w kasarni mundur — wyrobił mi tę laskę przyjaciel podporucznik,— tym razem jednak było mi tak spieszno do Anusi, że pozostałem w mundurze.... Szybkim krokiem podążyłem do domu; nucąc wesołą piosnkę wbiegłem na schody, ciesząc się z przyjęcia jakie na mnie czekało.. Chwyciłem za klamkę drzwi wchodowych.. zamknięte.. Zadziwiło mnie to, gdyż o tej porze nigdy Anusia nie wychodziła z domu... „Może jest w drugim pokoju" po-

stawieniu przyczyniła się do tak znacznego dochodu. Również dziękujemy p Adolfowi Dulębie za to, że Radymna w drodze swojej nie pominął, a ożywiwszy i zabawiwszy publiczność na przedstawieniu doskonałą grą swoją — fundusze strażackie pomnożył.

Gwałt rytualny.

W Przemyślu, tej galicyjskiej Abderze, nie ma ani jednej instytucyi publicznej, któraby się prawidłowo i z pożytkiem dla ogółu rozwijała; niektóre toczy grzyb, chylą się one ku przepaści. Gdy runą, odetchnie dopiero swobodnie społeczeństwo nasze, i uprzątnąwszy gruzy, zorze grunt, na którym stały te strupieszałe gmachy, posypie go solą, aby nie ostał się i zarodek dawnej zgnilizny.

Do rzędu takich pobielanych grobów rojących się wewnątrz plugawem robactwem, należy także kahał. Bezrządowi, jaki tam panuje, poświęciliśmy poprzednio cały szereg artykułów i byliśmy pewni, że spowodujemy nimi władze administracyjne do wdania się w sprawy kahalne.

Niestety dotąd władze te nic nie uczyniły; więc też i kahał rozzuchwalony broi dalej. Tym razem jednak ufając w pobłażliwość przełożonej sobie bezpośrednio władzy, posunął się za daleko, bo wkroczył w granice prawa karnego. Kahałowi nie dosyć tego, że już przez lat 3 bezprawnie urzęduje, nie dosyć, że członków gminy izraelickiej gnębi sfingowanymi repartycyami i nie dosyć, że od kilku lat nie składa publicznie rachunków i rządzi się bez wszelkiej kontroli — zapragnął on jeszcze, jak to poniżej przytoczone zajście dowodnie wykazuje, przysporzenia sobie dochodów w drodze gwałtu publicznego.

Zajście całe podajemy objektywnie, nago i jesteśmy o tem przekonani, że gwałt rytualny popełniony przez kahał przemyski, oburzy wszystkich bez różnicy stanu, bez względu na wyznanie. Oto tak się rzecz miała.

Hersch Pasternak, człowiek zamożny, bezdzietny, czując się bliskim zgonu, zawezwał do siebie współwyznawców, przed którymi złożył rachunek sumienia, poczem zażądał sprowadzenia adwokata celem spisania ostatniej woli rozporządzenia. Pp. Leib Lichtbach i Leisor Gans, bawiący przy łożu umierającego, stosując się do woli jego, poprosili do spisania testamentu adwokata p. Dra Blumenfelda Hersch Pasternak wtedy poczynił następujące dobroczynne legaty: 1000 zł. wraz z narosłymi 8-letnimi odsetkami, zabezpieczone na hipotece realności, położonej w Przemyślu, zapisał na rzecz domów modlitwy przemyskiego kahału.

Pokój duży, przedstawiający wartość co najmniej 1000 zł., legował towarzystwu wyznaniowemu „Chewre Kadische,“ którego członkowie trudnią się wykonywaniem obrzędów religijnych przy konających i zraelitach i bezpłatnem chowaniem umarłych; 600 zł. zaś darował stowarzyszeniu wspierającemu biednych chorych „Bikur choilem“ zwanemu.

Hersch Pasternak zmarł we środę dnia 9. b. m. Gdy go chciano pochować, w którym to celu udano się do kahału, bo kahał zarządza okopiskiem, zwołał kahał „syfe“ (naradę) i po długiem „szmisowaniu“ odbytem pod przewodnictwem kahalnika Mojżesza Scheinbacha „weselnik“ zwanego, przy współudziale Abrahama Abelesa, Arona Duldiga i Chaima Grossmana postanowił, że za mało tego co Pasternak zapisał i że zwłoki Pasternaka nie zostaną pochowane na okopisku, jeżeli pozostała żona nie złoży 1500 zł. na rzecz kahału!

P. Leiba Lichtbach, przedstawiciel towarzystwa „Chewra Kadisze“ oburzony do żywego tak niesłychanem wymaganiem, udał się do kancelaryi kahalnej z prośbą o zaniech nie presyi i odstąpienie od zdzierstwa. — Rychło jednak przekonał sie, że „syfa“ spekulując na przepisy rytualne i wstyd pozostałej żony, postanowiła koniecznie wymusić jakieś świadczenie od wdowy. Pogodziwszy się więc z wdową ofiarował haracz w kwocie 300 zł. Kahał nie przystał na tę propozycyą i wypędził p. Lichtbacha z kancelaryi, darząc go ohydnymi żargonowymi przezwiskami, jak: „a ryjech in dan taten aran, in dan tatens taten aran,“ „di ganef,“ „di szajgetz,“ „di makibunt,“ „di benkirt;“ „di bandit“ itp.

Po nieudałej misyi p. Lichtbacha p. Pasternakowa ulegając wreszcie przymusowi kahalnemu i aby uzyskać pozwolenie na pochowanie zwłok męża, złożyła kahałowi kwotę 500 zł.

Stósownie do postanowienia dekretu nadw. z d. 22. października 1779, prawa z d. 6. listopada 1789 Nr. 26085 i prawa z dnia 18 wrzesnia 1827 l. 47346 zb. ust. p. nie wolno ani za grób ani za pochowanie zwłok izraelitów jakiejkolwiekbądź kwoty pieniężnej pobierać, zaś kahał przemyski ani taksy ani pozwolenia na pobieranie podobnych opłat nie posiada.

Nadto stanowi gwałt rytualny popełniony przez Scheinbacha (weselnika) i tow. zbrodnię gwałtu publicznego z §. 98 lit. b. u. k., za którą Prokuratorya państwa prawdopodobnie pociągnie kahalników do odpowiedzialności. . . . Czekamy.

„Urząd pracy" we Francyi.

Przed kilku dniami paryski *Journal Officiel* ogłosił dekret, mocą którego ustanowiona zostaje we Francyi nowa bardzo ważna instytucya, tak zwany „Urząd pracy“ (*Office du travail*), którego zadanie i organizacyę wyłuszcza dekret w następujących artykułach:

Art. 1. Zadaniem „Urzędu pracy“ jest zbieranie, porządkowanie i ogłaszanie materyałów, w dekrecie niniejszym wskazanych, mianowicie: wszelkich informacyj, odnoszących się do pracy i robotników, w szczególności zaś o stanie i rozwoju produkcyi, o organizacyi i wynagradzaniu pracy, o stosunku pracy do kapitału, o położeniu robotników, jakoteż porównawczych sprawozdań o stosunkach pracy we Francyi i za granicą. Dalej wszelkie prace i sprawozdania z tego zakresu przedkładać będzie urząd pracy na żądanie ministerstwa dla handlu, przemysłu i kolonij.

Art. 2. Urząd pracy tworzy osobną sekcyę ministerstwa handlu i przemysłu, podporządkowany będzie bezpośrednio ministerstwu. Urząd składa się z dwóch wydziałów: dla służby centralnej i dla służby zagranicznej.

Art. 3. Urzędników liczyć będzie urząd 12 dla służby centralnej, 3 stałych delegatów dla służby zagranicznej i jednego dyrektora, który pobierać będzie 12.000 franków.

Art. 4. określa sposób nominacyi urzędników dla nowo utworzonego urzędu.

Art 5. dotyczy współpracowników, powoływanych do urzędu pracy z rozmaitych innych urzędów.

Art. 6 dotyczy delegatów, wyznaczonych czasowo do rozmaitych specyalnych zadań.

Art. 7. Służba centralna zbiera informacye o stosunkach pracy, częścią w drodze bezpośrednich zapytań i urzędników, jako też do osób prywatnych, częścią zaś zbierając odnośne publikacye urzędowe i prywatne, francuskie i zagraniczne. Informacye te wraz z informacyami, zebranemi przez służbę zagraniczną, przedkładane będą jako materyały redakcyi „Urzędu pracy“, która będzie je w miarę uznania ogłaszała, lub przesyłała ministerstwu. Korespondencyę prowadzi „Urząd pracy“ w zwykłej drodze urzędowej.

Art. 8. Stali i czasowi delegaci zagranicznej służby „Urzędu pracy“ mają zarządzać ankiety, zbierać informacye osobiste etc i zależą bezpośrednio od dyrektora urzędu.

Art. 9. Zebrane i opracowane informacye ogłaszane będą w specyalnem czasopiśmie *Bulletin de l' Office du travail*, jako też w osobnych publikacyach.

Równocześnie ogłoszoną została nominacya dotychczasowego generalnego inspektora dróg i mostów pana Lax na dyrektora „Urzędu pracy“.

Sprawy miejscowe.

Zasłonił się bzikiem.

Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia rady miejskiej postawiono między innymi sprawami także rezygnacyę T. Maszczykowskiego, zawieszonego w urzędowaniu inspektora policyi miejskiej.

Cały Przemyśl wie, że T. Maszczykowski został zawieszony w urzędowaniu za nieprawidłowe postępowanie ze znalezionym w r. 1890 skarbem,; wie, że przeciw T. Maszczykowskiemu zostało wdrożone dochodzenie dyscyplinarne; wie, że wynik dochodzenia dyscyplinarnego zniewolił magistrat do odstąpienia aktów dochodzenia dyscyplinarnego sądowi karnemu.

Dopiero po szesnastu miesiącach od czasu, gdy skarb na gruntach baraków sztabowych znaleziono, a *Gazeta* sprawę podniosła, poczuł się T. Maszczykowski do obowiązku złożenia części znalezionych kosztowności w skarbcu miejskim, do obowiązku przedłożenia magistratowi spisu tychże. W tydzień po tem przyznał się znów T. Maszczykowski, fingując skruchę, iż spis znalezionych przedmiotów sfałszował, i oddał kilka z tych przedmiotów magistratowi. Przyznanie to poradzono zapewne T. Maszczykowskiemu mając na oku § 187 u. k., omawiający bezkarność sprzeniewierzenia dla czynnego żalu. Rada i krok spóźnione, bo zwierzchność T. Maszczykowskiego, magistrat, wykonujący w poruczonym zakresie działania policyę bezpieczeństwa dowiedział się już o winie jego i przesłał akta sądowi karnemu.

Sprawa więc T. Maszczykowskiego tak obecnie stoi, że tłumaczyć się będzie musiał przed sędzią śledczym z zarzutu zbrodni sprzeniewierzenia, którą § 181 u. k. następnie określa: „Przeniewierzenie staje się zbrodnią, gdy kto rzecz mocą publicznego (rządowego lub gminnego) urzędu swego, albo mocą poszczególnego zlecenia od zwierzchności lub gminy jemu powierzoną, a wartującą więcej niż złotych pięć, zatrzymuje lub sobie przywłaszcza;“ przyczem i to nadmienić wypada, że do istoty przeniewierzenia nie jest koniecznym zmysł przywłaszczenia sobie powierzonej rzeczy, gdyż przeniewierzenia można się dopuścić już bezprawnem zatrzymaniem rzeczy powierzonej.

W obec tego wypada się zastanowić nad tem, czy T. Maszczykowski zawieszony w urzędowaniu na podstawie dochodzeń dyscyplinarnych, pozostając nadto pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia może wnosić rezygnacyę z posady, dalej, czy rada miejska może przyjąć do swojej wiadomości rezygnacyę T. Maszczykowskiego.

Wolno T. Maszczykowskiemu pod naciskiem smutnej konieczności wnosić rezygnacyę, nie wolno, a raczej nie powinna rada miejska przyjąć tej rezygnacyi.

Czem motywuje T. Maszczykowski prośbę swoją o uwolnienie go z urzędu inspektora policyi miejskiej? T. Maszczykowski opiera swoją prośbę na tem, że chwilami cierpi pomięszanie zmysłów! Wyszło szydło z worka, T. Maszczykowskiego przygotowuje sobie obronę na powodach wyłączających zły zamiar objętych §. 2 l. b u. k., który to ustęp opiewa następnie: „Uczynek lub zaniechanie nie będzie przeto za zbrodnię poczytanym jeśli czyn popełniony został w stanie przemijającego chwilami pomieszania zmysłów i to w czasie, gdy pomieszanie trwało.“ Każdy broni się jak może, nie bierzemy też za złe T. Maszczykowskiemu, że się pokrywa bzikiem. Rada miejska jednak wręcz odmiennie zapatrywać się powinna na sprawę, gdyż do niej należy dać zadośćuczynienie opinii publicznej, oburzonej do żywego tem, że T. Maszczykowski, nad którego głową wisiał już od roku 1888 miecz Damoklesa i którego należało oddalić w toku śledztwa wdrożonego przeciw niemu przed trzema laty o sprzeniewierzenie funduszów szupasowych, — mógł dotąd przywodzić policyi miejskiej trzeciego z rzędu miasta w kraju, mógł katować i torturować policyę miejską, mógł przechwalać się tem publicznie, iż magistrat nie może go oddalić „bo on wieza dużo!“ Co znaczą te słowa „za dużo!“ . . . . W 25 letnią rocznicę samorządu krajowego nie będziemy się zastawiali nad tą.... zapewne przechwałką, ale właśnie dlatego, że my stoimy na straży godności miasta i jego reprezentacyi i nie chcemy aby cały kraj wskazując palcami na Przemyśl wołał: „Patrzcie jakie tam rządy, jaki tam magistrat, jaka rada!“ apelujemy do rady miasta Przemyśla, której przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania 36 tysięcznej ludności, aby się dobrze nad tem zastanowiła, czy wypada przyjąć rezygnacyę T. Maszczykowskiego, czy simpliciter, oddalić niewiernego sługę.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 16. września 1891

Aż do skutku domagamy się: 1. Kanalizacyi. 2. Wodociągów. 3. Oświetlenia. 4. Reorganizacyi policyi zdrowia i policyi miejskiej. 5 Załatwienia nędzy szkolnej. 6. Bruków. 7. Zamknięcia piekarń wadliwych. ,8 Zburzenia domów grożących zawaleniem. 9. Skrapiania ulic i dozoru nad porządkami kamienicznymi.

Przeniesienie. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa Kazimierza Skrowaczewskiego, ze Lwowa do Przemyśla, przeznaczając go do służby w Starostwie przemyskiem.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 17. b. m. o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali magistratu. Na porządku dziennym 3 ważne sprawy: mianowicie: obsadzenie posady drugiego sekretarza magistratu rezygnacya T. Maszczykowskiego, zawieszonego w urzędowaniu inspektora policyi miejskiej; rozpisanie konkursu na posadę inspektora policyi miejskiej w Przemyślu.

Przypominamy że koncert towarzystwa śpiewackiego „Lutnia,“ sławnej trzydziestki, odbędzie się w piątek dnia 18. bm. w sali teatru letniego na Zamku. Trzydziestka występując w w teatrze narodowym w Pradze czeskiej zachwyciła do tego stopnia swoim mistrzowskim śpiewem muzykalnych Czechów, że oklaskom i wywoływaniom nie było końca, a wszystkie dzienniki wychodzące w Pradze poświęciły polskim śpiewakom obszerne i nader pochlebne oceny. Za wawrzyny, które pieśń polska odniosła nad Wełtawą, należy się odwdzięczyć tym, którzy ją tam ponieśli i tak świetnie ze swego zadania się wywiązali. Pewni przeto jesteśmy, że publiczność nasza nie opuści nadarzającej się w piątek sposobności aby urządzić owacyę polskim piewcom i usłyszeć ich pieśni.

Siedm lat wakacyj. Jak przewidywaliśmy 6 cio-klasowa szkoła dla dziewcząt nie została wykończoną nawet do 14 b. m. i przeróbka potrwa co najmniej do 1. października. Dziewczęta więc będą miały coś około 7 lat sławnych Mikołajowskich wakacyj.

Plastyczne szyldy. Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę policyi miejskiej na tandetę porozwieszaną przy drzwiach sklepowych i nad drzwiami sklepów żydowskich, położonych przy ul. Kazimierzowskiej i przy ulicy Serbańskiej, domagając się usunięcia tych łachów szpetnych, nadających Przemyślowi cechę małego miasteczka. Plastyczne szyldy, jak to się we wtorek okazało, są także niebezpieczne dla życia i zdrowia; baniak bowiem blaszany, umieszczony na drzwiach sklepu z wyrobami blacharskimi, urwał się w dniu tym i upadł na głowę dziewczęcia przechodzącego chodnikiem, przyczem ostrem krawędziem zadał dziewczęciu głęboką ranę nad czołem. — Tuszymy więc nadzieję, że po tym wypadku policya miejska zarządzi usunięcie przynajmniej takich szyldów plastycznych, jak baniaków blaszanych, garnków żelaznych, rądli, sztab żelaznych i t. p., które, w danym razie, upadając na głowy przechodniów, nie tylko skaleczenie ale i śmierć spowodować mogą.

Podczas bytności p. Simonowicza prezydenta Sądu krajowego wyższego w Przemyślu odbył się u p. Dra Dylewskiego, prezydenta sądu obwodowego obiad, na który zaproszono pp. Dr. Czaykowskiego, adwokata krajowego i zastępce marszałka rady powiatowej tudzież p. Jocza — ale żadnego z urzędników trybunału przemyskiego. Tem uzupełniamy sprawozdanie o pobycie w naszem mieście ministra sprawiedliwości hr. Schönborna.

Biskup na komornem u żyda. Biskup gr. kat. Dr. Pełesz przybył onegdaj do

---

myślałem, szarpnąłem przeto klamką... „Otwórz Anusiu, to ja!“ Słyszałem, jak wyszła z drugiego pokoju. — Otwieraj prędzej!“ — Otworzyła... W pokoju pierwszym było ciemno... ogarnął mnie dziwny lęk. „Zaświeć lampę Anusiu“ .. „Zaraz mój drogi... tylko nie wiem gdzie położyłam zapałki.... Może pójdziesz do sąsiadki i poprosisz“.... Niepotrzeba, mam zapałki przy sobie“.... Zaświeciłem zapałkę... Anusia stała przedemną blada, w bieliźnie, włosy miała w nieładzie, drżała... „Co tobie?“ „Nic mój drogi, zmrok zapadł, czekałam na ciebie... zdrzemnęłam się.“ Zapałka zgasła... „Podaj lampę!“... „Zaraz“... Wyszła do drugiego pokoju... Coś brzękło... Zaparło mi oddech, pot zimny wystąpił na czoło... „Lampę — prędzej, podaj lampę“... Zapaliłem znów zapałkę i wszedłem za nią do drugiego pokoju... „Co!..“ „Podpurucznik .,. on tu!“... Rzuciłem zapałkę na ziemię, chwyciłem za bagnet i...

* * *

Gdy świt zaróżowieje rozstrzelają mnie... Nic mi nie pozostało tylko zwiędła gałązka bzu. Położyłem ją na sercu, aby przez nią przeszła kula.. Matko!.. Matko! i mnie pochowają pod płotem cmentarnym... Brzydki będzie trup brzydala aktora Płota.

naszego miasta już na stałe i zamieszkał tymczasowo w seminaryum gr. kat. Dla ks. biskupa wynajęto bowiem mieszkanie w realności byłego przedsiębiorcy fiakrów Dufta położonej przy ulicy Jarosławskiej — na lat trzy. — Ponieważ pokoje w tej realności są szczupłe, przedsięwziętą zostanie przeróbka tychże i dobudowaną stajnia, poczem ks. biskup, prawdopodobnie w listopadzie, przeniesie się do żyda na komorne.

Bolejemy nad tem, że dla dostojnika kościelnego nie umiano znaleść mieszkania w którym z domów będących własnością katolików, jakich mamy w Przemyślu podostatkiem i to odpowiedniejszych tak co do swego położenia, jak też i obszerności i rozkładu pomieszkania, dla pomieszczenia ks. biskupa. — Widocznie w sprawie najęcia pomieszkania dla ks. biskupa odgrywali główną rolę stręczyciele mieszkań, a nie względy wyższe, nawet etyczne, które należało mieć na oku, aby nie zrazić ucznć ludności, która chciałaby swego duszpasterza widzieć wszędzie gdzieindziej, byle nie komorującego... u Dufta.

Lubownicy cudzych owoców. Właściciele sadów położonych przy ulicy Ogrodzistej z Cichej skarzą się, że od dłuższego czasu sprawcy dotąd nie wyśledzeni grasują po ogrodach i obdzierają owoce z drzew z taką bezwzględnością, iż łamią i odcinają gałęzie. Wyprawy te odbywają się zwykle między godziną 1 a 3 po północy. Zwracamy więc uwagę policyi miejskiej na ulicę Ogrodzistą i Cichą, jako arenę popisów złodziejskich z tem, ażeby przynajmniej na czas, dopóki owoce nie zostaną zebrane, na punktach zagrożonych zaprowadziła stałe posterunki stójkowych.

Awanturę wywołał onegdaj na ulicy Ogrodzistej ślusarz B. zatrudniony przy warsztatach kolejowych, gdyż w stanie podpiłym pobił swoją sąsiadkę p. N. tak ciężko, że musiano przywołać lekarza; gdy lekarz p. B. przybył do chorej i zaopatrzył ją, rozjuszony ślusarz odgrażał się, że i lekarza poturbuje. Pogróżki ślusarza spowodowały interwencyę policyi miejskiej, która go przyaresztowała i odstawiła do pałacu pod niedźwiedziem.

Bratobójca. W kronice ostatniego Nr. *Gazety* doniesiono, że w Maćkowicach, w sprzeczce o kawałek ziemi, pchnął jeden wieśniak drugiego nożem i położył trupem na miejscu. Obecnie dowiadujemy się, że waśń o grunt powstała między rodzonymi braćmi, z których starszy wraził młodszemu nóż w serce. Bratobójca, narzędzie śmiertelne, nóż jakim się kłuje bezrogi, nosił od dłuższego czasu przy sobie i miał się odgrażać, że „zrobi bratu koniec." Bratobójcę uwięziono i odstawiono do aresztów sądu obwodowego w Przemyślu.

Z Jaworowa donoszą: W wiosce Czołhynie pod Jaworowem zagnieździła się od roku szajka złodzieji, tak przedsiębiorczych i sprytnych, iż nikt nie był pewny mienia. Nie było tygodnia, aby nie odbito gdzie komory, nie zabrano plonów z pola, lub jakiego innego dobytku. Trwoga i gniew ogarniały Czołhyń, a to tem bardziej, że dociec nie można było sprawców tych kradzieży i złodziejskich wycieczek. Dopiero w zeszłym tygodniu, gdy okradziono pewnego gospodarza, wziął się do dzieła przywódca posterunku żandarmeryi wachmistrz Goldstein i z rzadką energią, po kilkodniowej pracy, przeszukał całą wieś, wszystkie budynki gospodarskie, pełne zboża i paszy i okoliczne lasy, wynalazł wszystkie skradzione przedmioty i wytropił sprawców, którzy stanowili spółkę złodziejską złożoną z 7 parobczaków miejscowych. Sprawców uwięziono i odstawiono do aresztów, a wieś cała odetchnęła swobodnie i wdzięczna jest Goldsteinowi za spokój, który swym czynem przywrócił biednym wieśniakom.

Dział ekonomiczny.

Izolacya powietrza jako środek do gaszenia i uchylenia pożarów.

(Odczyt p. inż. Jana Ciepanowskiego wygłoszony na tut. Walnym Zjeździe straży pożarnych ochot.)

Departament techniczny w ministerstwie spraw wewnętrznych także badał te wyroby i uznał je za tak pożyteczne, że na jego przedstawinnie p. minister rolnictwa do liczby 8268 ex 1878 użycie takowych dla powstrzymania pożarów namiestnictwu we Lwowie polecił, ale liczne me podania do Rady państwa we Wiedniu, do Namiestnictwa i kilkanaście do Sejmu i Wydziału we Lwowie zostały bez skutku, bo się nikt nie znalazł, ktoby gotowe owoce tej mozolnej i kosztownej pracy dla dobra ogółu chciał spożytkować, jakkolwiek o wielce niedostatecznych środkach ratunku od pożarów, wszyscy dobrze wiedzą; wiadomo bowiem, że często przy lada wietrze powstały pożar budynek miejski w ćwierć godziny w gruzy zamienia i w tym krótkim czasie ogień przelotny na wsze strony roznosi, który nieraz zniszczeniem wioski lub miasteczka się kończy, a jeżeli potem, jak się to zwykle dzieje, straż pożarna dymiące, się zgliszcza wodą ugasi nie można tej pomocy nazwać, ratunkiem budynku wsi, lub miasteczka, którego de facto już niema tak jak towarzystwa ubezpieczeń, które tylko szkodę małej części spalonych budynków wynagradza, ale zwęglonych trupów do życia nie przywraca.

To nie jest dla krajów ratunek rdzenny, to są paliatywa, które tylko małe pożary gaszą i również drobną część szkód wynagradzają. gdy takowe w Europie co roku zwyż 200 milionów wynoszą, które szkody technika na jej dzisiejszym stopniu postępu ad minimum ograniczyć zdoła, jeżeli zamiast sporadycznej, niepewnej i z wszech miar niewystarczającej pomocy obcych pasterzy — wszyscy właściciele domów posiadać będą środek do gaszenia i do tego powołani będą wszystkie do ratunku zdolne siły tych, do których budynki należą, — Praca moja ma za cel ratunek taki, aby nie dopuścić zniszczenia żadnego budynku strzechą krytego, ani co nieskończenie większej jest wartości, życia niewinnych ludzi.

Do tego celu dążąc obmyśliłem powyżej podane. zupełnie bezpieczne pokrycia dachów dla budynków miast, wsi i miasteczek, za podstawę do gaszenia pożarów użyłem izolacyi powietrza, która nigdy nie zawiedzie, a ponieważ wszędzie, gdzie pożar powstać może. właściciel budynku, chcąc uniknąć szkody dla siebie jak i niewinnego sąsiada, słusznie niezawodny środek ratunku posiadać powinien, obmyśliłem na to każdemu przystępne płyty z słomy i szuwaru, które łatwo na materyał niepalny, na rodzaj asbestu sie przekształcają. których każdy gospodarz 10 kw. metrów ma sobie wykonać, aby niemi za pomocą domowników w swych budynkach powstający pożar w zarodzie mógł ugasić.

Przez to każdy dom zamieszkały stanowić będzie straż pożarną w małym kółku, a gdy każda włość i miasteczko przez pokrewieństwa, przyjaźń i stosunki sąsiedzkie niejako większą rodzinę między sobą tworzą, małe kółka dla wzajemnego ocalenia swego mienia, w razie większego pożaru chętnie na ratunek pospieszą, przez co każda miejscowość zamieni się na ochoczą, z młodych, silnych i zwinnych ludzi złożoną straż pożarną, która jako najbliższa, mając środki własne i siły podostatkiem, wszelkie pożary najpewniej bez cudzej pomocy po wszystkie czasy ugasić zdoła.

Taka samopomoc chociaż włoży na gminy obowiązek ratowania swych budynków od pożarów mając tanie środki i siły, nie będzie im trudnem raz na kilkanaście lat do ognia na ratunek pospieszać i nie wielkim trudem takowy zgasić, za to też uwolnią się kraje od milionowych opłat asekuracyi od budynków, zupełnie niesłusznie i po największej części niszczanych przez właścicieli budynków, którzy wcale żadnej nie ponieśli klęski.

W takim razie jedynie i słusznie poniosą szkody tylko ci, z których przyczyny pożary powstaną, co wielce liczbę pożarów zmniejszy, gdyż wtedy ustaną zbrodnicze ubezpieczenia budynków, tylko sąsiadom zgubę i lekkomyślnie nagromadzania po domach i w pobliżu tychże palnych mrteryałów, a co najwięcej, że właściciele budynków po wsiach i miasteczkach zmuszeni bedą wtenczas do wykonania ogniotrwałych tanich dachów, co liczbę pożarów do niepoznania zredukuje.

Z tego wynika, że ogniotrwałe pokrycie dachów, gaszenie pożarów w zarodzie przez właścicieli domów płytami, a większych zbiorowymi środkami i siłami, jedynym są sposobem do uchylenia milionowych rocznych szkód i zredukowania ich do możliwych ograniczeń, reszta wszystko były, są i zostaną nadal, jak dotąd, tylko paliatywa.

Aby to, co wyżej nadmieniłem, czynami stwierdzić, raczcie panowie wspólnymi siłami jedną choć małą gminę w płyty do gaszenia zaopatrzyć, abym nimi i młodzieżą z tymi robotami obznajomioną, system tej ochrony mógł wykonać, a gdy o jego błogich skutkach lud sam naocznie się przekona, tem chętniej go sobie przyswoi.

Upewniam Was, tż jeżeli mi tej uproszonej pomocy nie odmówicie, ziarno w jednej gminie zasiane, zejdzie z czasem we wszystkich wioskach, miasteczkach i miastach, i wyda nieocenione skutki, o których obecnie nikt nie marzy, w przeciwnym razie drogocenne doświadczenia w ciągu 45-letniej pracy, na tej niwie techniki nabyte, dotąd nawet technikom nieznane, bezowocnie razem ze mną zejdą do grobu

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

Nr. 5597.

Aviso.

Behufs Sicherstellung nachbenannter Erfordernisse für Militär-Spitäler, auf die Zeit vom 1. Jänner bis ende Dezembes 1892, eventuell auch für drei Jahre d. i. bis Ende Dezember 1894 u. zw.:

a.) der traiteurmässigen Ausspeisung für das Garnisons-Spitals Nr. 3 in Przemyśl, weiters für die Truppen Spitäler zu Grodek, Rzeszów und Sanok,

b.) der Reinigung und Ausbesserung der Spitals- und Kranken-Leibeswäsche beim Garnisons-Spitaal Nr. 3 in Przemyśl und bei den Truppen-Spitälern in Grodek, Rrzeszów u. Sanok,

c.) der Lieferung von ärtztlichen und Spitalsbedürfnissen für das Garnisons-Spital Nr. 3 in Przemyśl, sowie für die Truppen-Spitäler in Grodek u. Rzeszów, bei letzterem Truppen Spital auch für die besonderen Leistungen des Rasierens und Haarschneidens der Kranken, als auch Abnahme der unbrauchbaren Sorten, findet die schriftliche Offertverhandlung am 6. October 1891 für die unter b.) und c.) genannten, und am 7. October 1891 für die unter a.) genannten Leistungen, jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl, Lemberger- (Mickiewicz) Strasse Nr. 112 statt.

Die näheren Bedingnisse können sowohl bei den genannten Militär-Spitälern, als auch der Intendanz des 10. Corps eingesehen werden.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

Ad Nr. 5279 von 1891.

AVISO.

Bei den laut Kundmachung Nr. 5279 von 26. August 1891 im Monate Oktober 1891 stattfindenden Arendirungs-Verhandlungen werden bezüglich des Brotes auch Alternativ Anbote u. w. entweder **ganz** aus **Roggenmehl-** oder aus **halb Weizen** und **halb Roggenmehl** entgegen genommen.

Przemyśl, am 28. August 1891.

Von der k. und k. Intendanz des 10. Corps.

Ad Nr. 5279 r. 1891.

AWIZO.

W rozprawie dzierżawnej, mającej się odbyć według ogłoszenia Nr. 5279 z 26. sierpnia 1891 w miesiącu październiku, są dozwolone ze względu na chléb alternatywne oferty, mianowicie albo na chleb **wyłącznie** z mąki żytniej, albo **w połowie z pszenicznej, w połowio z żytniej mąki.**

W Przemyślu, 28. sierpnia 1891.

Z c. i k. Intendantury 10. korpusu.

50 Kr. Stempel.	Eventuell Stampiglie des Offerenten.

Offerts-Formulare.

OFFERT.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 5279 vom 26. August 1891 für die Arendirungs-Station . . . .
1 Portion Brod à 840 Gramm zu . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer.
1 Portion Hafer à 3360 Gramm zu . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer.
auf die Zeit vom 1. Jänner 1892 bis Ende December 1892 abgeben, die Durchmarschverpflegung nach den Punkten *) . . des Artikels IV. des Arendirungs-Bedingniss-Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . . fl. bestehend in . . . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 procentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendirungs-Verdienstes durchzuführen. Uebrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedinguiss Hefte vom 26. August 1891 Nr. 5279. enthalten sind.

Laut anruhenden Bescheide der . . . . zu . . . . . wird mein Soliditäts- und Leistungs-Fähigkeits-Zeugniss direct an übermittelt werden.

. . . . . . am . . . . . ten 1891.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten
wohnhaft in . . . .

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) und beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV. des Bedingniss-Heftes beigefügt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung des Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten A) a) als bindend angenommen werden.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:

Offert infolge Kundmachung vom 26. August 1891 zu der Verhandlung am October 1891.

Nr. 5 279 ex 1891.

Arendirungs-Kundmachung. — Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendirungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się

am / dnia		im Amtslocale und der Station / w urzędzie i stacyi	für die Arendirungs-Station / dla stacyi dzierżawnej	mit den dermaligen Concurrenz-Orten / z obecnemi miejscami konkurencyjnemi	auf die Zeit / na czas: vom / od	bis / do	Die nachstehende Militär-Verpflegs-Erfordernisse / na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia täglich — dziennie: Brod / chléb à 840	Hafer — owies à 3360	4200	84	Das nebenstehende Erfordernisse auf ein Jahr berechnet beträgt / Obok podana potrzeba na jeden rok obliczona wynosi: Brod / chléb	Hafer / owies	Vadium für den Artikel / Poręczne za artykuł: Brod / chléb	Hafer / owies
							Gramm — gramów							
							Portionen — porcyj für garnisonirende Truppen, Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper / dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej				Portionen / porcyj	Meter-Centner / centnar. metr.	Gulden / złr. reńskich	
20.	October 1891 um 10½ Uhr Vormittags / Października 1891 o godź. 10½ przed południem	der k. u. k. Intendanz d. 10. Corps in Przemyśl / c. i k. Intendatury 10 korpusu w Przemyślu	Sambor		1. Jänner 1892 — 1. Stycznia 1892	31. Dezember 1892 — 31. Grudnia 1892	816	24	85	78	297840	1836·53	800	600
			Drohobycz				40	—	—	—	14600	—	20	—
			Stryj				475	—	—	—	173375	—	600	—
7.		des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Jaroslau / w Urzędzie c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Jarosławiu	Łańcut	Głuchów Krzemienica			762	45	653	—	278892	10590	680	4240
			Radymno				645	21	304	—	235425	4530	590	1900
			Przeworsk				160	6	152	—	58400	2400	150	900
			Żołynia				154	7	156	—	56210	2400	150	900
			Żuków				330	12	310	—	120450	4800	420	1800
9.			Gródek	Ottenhausen Weissenberg			595	23	186	—	217770	3130	700	1250
			Krakowiec	Gnojnica			155	7	151	—	56575	2400	150	900
			Sądowa Wisznia				172	7	155	—	62780	2400	200	900
			Hruszów				342	18	310	—	124830	4800	370	1800
			Jaworów	Szkło			172	7	154	—	62780	2400	200	900
13.		des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Rzeszów / w Urzędzie c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Rzeszowie.	Dębica				[illegible]	22	298	—	229950	4840	750	1500
			Sanok				450	10	—	—	164250	120	550	40
			Głogów				[illegible]	7	149	—	60590	2370	180	700
15.			Kolbuszowa				166	7	149	—	60590	2370	180	700
			Trzęsówka				166	7	149	—	60590	2370	180	700
			Ropczyce				166	7	149	—	60590	2370	180	700
			Sędziszów				166	7	149	—	60590	2370	180	700

ANMERKUNG — UWAGA

Ausser den nebenausgewiesenen Erfordernissen ist der Arendator um die verreinbarten Preise abzugeben verpflichtet und zwar:

a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25% des für garnisonirende Truppen, Heeres-Anstalten, Isolirte u. Landwehrkörper bezifferten Erfordernisses;

b) das Erfordernis für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve-, Ersatz-Reserve- u. Landwehr-Männer u. überdies den Bedarf für die in Sambor zur Uebung aus der Privatbenutzung zur Landwehr Cavallerie einrückende Pferde

c) den Bedarf für Durchmärsche nach Art. IV. (A—a) des Bedingniss-Heftes v. 26. August 1891 Nr. 5279 falls im Offerte für Durchmärsche nicht ein besonderes Anbot gestellt sein sollte;

d) die im Laufe der Arendirungs-Periode bewilligt werdenden Zubussen u. Zuschüsse jeder Art zur normalen Gebühr

e) den eventuellen Mehrbedarf während der im Jahre 1892 in der Arendirungsstation zum Zwecke der Uebung stattfindenden Truppen-Conzentrirung.

Oprócz obok wykazanych potrzeb, obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, mianowicie:

a) większą ilość, mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej, dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej;

b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych, a oprócz tego potrzebę dla koni w Samhorze, które z prywatnego użycia do ćwiczeń kawaleryi od obrony krajowej przychodzą;

c) potrzebę dla przemarszu podług art. IV. (A—a) zeszytu warunkowego z 26. Sierpnia 1891 Nr. 5.79, jeżeli w ofercie nie będzie podaną inna ilość do oddania dla przemarszów;

d) dodatki jakiejkolwiek do normalnej należytości dozwolone w czasie peryodu dzierżawy;

e) w danym razie potrzeby dla oddziałów skoncentrowanych w r. 1892 do ćwiczeń.

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Übernahme des von ihm angestrebten Arendirungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungs-Fähigkeits Zeugniss beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels- u. Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. — Für Geschäfts-Leute, die keine protokollirte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen k. k. Bezirkshauptmannschaften die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Soliditäts- u. Leistungs-Fähigkeits-Zeugnisses haben die Partheien bei ihrer Handels- u. Gewerbekammer beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde, unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugniss benöthigt wird, durch genaue und detaillirte Aufführung des angestrebten Arendirungs-Geschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben, und es ist weiters die Bitte zu stellen, dass das erbetene Zeugniss an jene Behörde eingesendet werde, in deren Amtslokale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.

Über solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise von der politisches Behörde, ein Bescheid eingehändigt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungs-Fähigkeits-Zeugniss auf ämtlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. — Es ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangebenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2 Die Offerte haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 10½ Uhr Formittags bei der Verhandlungs-Commission einzulangen.

Complexiv-Anbote für Brod und Hafer sind nur in der Station Sanok zulässig.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende, dann Offerte, welche an ein Impegno unter vierzehn Tagen gebunden sind, oder Complexiv-Anbote auf andere als die genannte Station, werden nicht berücksichtigt.

Radirungen dürfen in Offerten nicht vorkommen; auch sonstige Correcturen sind thunlichst zu vermeiden. — Kommen aber dennoch Correcturen im Offerte vor, so ist denselben stets die Namensfertigung des Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differiren, so wird der Anzatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

Die Anbote auf die Abgabe von Verpflegs-Artikeln für Durchmärsche sind im Sinne des Punktes IV. des Bedingniss-Heftes zu stellen.

Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862. des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

In Offerte muss das erlegte Vadium genau specificirt sein.

3. Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer Caution unbedingt befreit und werden ebenso, wie landwirthschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4. Brod und Hafer ist fünftägig, im vorhinein im Abgabsorte unmittelbar an die Fassungberechtigten abzugeben.

5. Die Abgabs Magazine der Arendatoren dürfen von den Ubicationen der fassenden Truppen etc. nicht weiter als 1·9 km. entfernt sein, im anderen Falle die Bedarfs Artikel den Truppen etc auf Kosten des Arendators zugeführt werden müssten.

6. Die Reserve Vorräthe an Backmehl und Hafer sind in der Höhe des dreimonatlichen currenten Bedarfes zu unterhalten.

Die Consumtion des Reserve-Vorrathes erfolgt successive in den letzten drei Monaten der Vertragsperiode. Offerte, welche nur einen einmonatlichen Reserve Vorrath bedingen, bleiben unberücksichtigt.

7. Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freisteht, die Reserve-Vorräthe der einen Station zur Abgabe in welch' immer beliebigen anderen Station beizuziehen.

8. Der Ersteher für Brot-Arendirung in Stryj wird sich zu verpflichten haben, die daselbst vorhandenen ärarischen Bäckerei-Localitäten und Requisiten auf die Dauer des Arendirungs-Vertrages in Benützung zu nehmen, und die Bäckerei Localitäten auf eigene Kosten zu assecuriren. Der Miethzins für die Bäckerei-Localitäten beträgt 12 fl. für die Bäckerei Requisiten 1 fl. monatlich.

9. Die näheren Bedingnisse können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jaroslau und Rzeszów eingesehen werden, woselbst die für die Verhandlung in je zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereiteten Bedingniss Hefte vom 26. August 1891 zu Jedermanns Einsicht aufliegen.

Daselbst können auch die vorgeschriebenen Bedingniss-Hefte gegen Erlag von vier Kreuzern für den einzelnen Druckbogen, ferner vorgedruckte Blanquetts zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden als jedes Offert unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein muss.

10. Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Heftes vom 26. August 1891 unterwirft.

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, dann solche, in welchen eine Verringerung der vorschriftsgemäss zu leistenden Caution sich bedungen wird, werden nicht berücksichtigt.

Przemyśl, am 26. August 1891.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

Poszczególne określenia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom, trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi a nie mającym protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania c. k. starostwa.

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej, z dołączeniem marki stemplowej na 50 cnt., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, że świadectwo żądane ma być przesłane do urzędu, w którym, jak wyżej wymieniono, rozprawa się odbywa.

Na takie podanie wręczona będzie proszącemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, rezolucya, opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do urzędu wymienionego w podaniu; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tego urzędu, który ją przeprowadza.

Następstwa wskutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2 Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godziny 10½ przed południem.

Podania cen zbiorowe na chléb i owies są dozwolone tylko dla stacyi Sanoka

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty które obowiązują na krótszy czas, jak na termin czternastu dni, wreszcie oferty z podaniem zbiorowych cen dla innych stacyj, nie będą uwzględnione

Skrobania nie mogą się znachodzić w ofercie, także należy unikać o ile możności wszelkich poprawek. Jeżeli jednak mimo tego zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta. W razie różnicy cen, oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

Podania cen na artykuły spożywcze, mające być dostawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV. zeszytu warunkowego.

Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza § 862. kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

W ofercie musi być złożone poręczne dokładnie wyszczególnione.

3 Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi; bezwarunkowo również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej Towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Chléb i owies ma być co pięć dni naprzód na miejscu dostawy fasującym oddziałom bezpośrednio oddanym.

5 Magazyny dzierżawców nie śmią od koszar fasujących oddziałów ponad 1·9 kilometrów być oddalone, bo w przeciwnym razie artykuły na koszta dzierżawcy oddziałowi dostawione będą.

6 Zapas rezerwy mąki do pieczywa i owsa winny w zapasie trzymiesięcznej możliwej potrzeby być utrzymane.

Spotrzebowanie zapasów rezerwowych nastąpi stopniowo w ostatnich trzech miesiącach peryodu dzierżawnego. Oferty, które tylko jednomiesięczny zapas rezerwowy wymagać będą, nie zostaną uwzględnione.

7. Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania którejkolwiek innej stacyi.

8. Nabywca dzierżawy na chleb w Stryju musi się zobowiązać wojskową piekarnię i narzędzia przez cały czas używać, i piekarnię na własne koszta zabezpieczyć. Czynsz najmu wynosi za piekarnię 12 zł., a za narzędzia 1 zł. miesięcznie.

9. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie, gdzie się znajdują w dwóch równo brzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowane zeszyty warunkowe z dnia 26 sierpnia 1891.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem czterech centów za każdy arkusz druku, następnie blankiety drukowane na oferty bezpłatnie, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

10 Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty dnia 26. sierpnia 1891.

Oferty, nie zawierające tego oświadczenia, jakoteż takowe, zawierające żądanie zmniejszenia ustanowionej kaucyi, nie będą uwzględnione.

Przemyśl, dnia 26. sierpnia 1891.

Z c. i k. Intendantury 10. korpusu.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.